

List od Prałata (Styczeń 2011)

"Wolność, aby kochać Boga i ze względu na Niego – wszystkich ludzi: taki jest główny skutek synostwa Bożego", pisze Prałat.

07-01-2011

Kochani, niech Jezus ma w opiece moje córki i moich synów!

Od nocy Bożego Narodzenia wiele razy w ciągu tych dni liturgia wkłada nam w usta słowa Psalmu: *Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu, wszystkie krainy! Śpiewajcie panu,*

*błogosławcie Jego imię, dzień po dniu
głoście Jego zbawienie! Rozgłaszajcie
Jego chwałę wśród narodów, Jego
cuda - pośród wszystkich ludów! [1]*

Powtarzanie powyższego
zaproszenia do radości ma jeden
jasny powód: narodzenie Syna
Bożego, który stał się człowiekiem,
nie przestając być Bogiem, aby dać
nam prawdziwą wolność. ***Bóg
Ojciec, kiedy nadeszła pełnia
czasów, posłał swojego
Jednorodzonego Syna, który – za
sprawą Ducha Świętego – przyjął
ciało z Maryi zawsze Dziewicy,
żeby przywrócić pokój, żebyśmy,
przez odkupienie człowieka z
grzechu, adoptionem filiorum
reciperemus (Ga 4,5), zostali
ustanowieni synami Bożymi,
zdolnymi do uczestniczenia w
wewnętrznym życiu Boga: by w ten
sposób nowy człowiek, nowy
szczep dzieci Bożych (por. Rz
6,4-5), mógł uwolnić cały***

***wszechświat od nieporządku,
odnawiając wszystkie rzeczy w
Chryście (por. Ef 1,9-10), który
pojednał je z Bogiem (por. Kol
1,20) [2].***

Odkupiciel przyniósł nam poza innymi niezliczonymi darami, wielki dar wolności, abyśmy mogli służyć Bogu z miłości, poruszeni wewnętrznie przez Ducha Świętego, który uczynił nas „synami w Synu” [3]. Poprzez włączenie w Mistyczne Ciało Chrystusa, zniewalający nas lęk pozostaje daleko. Św. Paweł przypomina: *powołani zostaliście do wolności (...). Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli* [4].

Święty Josemaría komentując słowa Ewangelii – *veritas liberabit vos* [5]– prawda was wyzwoli, napisał: ***Jaka to prawda, która zapoczątkowuje i wypełnia w całym naszym życiu***

drogę wolności? Przedstawię ją wam z radością i pewnością pochodzącą z więzi między Bogiem a Jego stworzeniem: jest to świadomość, że wyszliśmy z rąk Boga, że jesteśmy przedmiotem szczególnej miłości Trójcy Przenajświętszej, że jesteśmy dziećmi tak wielkiego Ojca. Proszę naszego Pana o to, aby nam pomógł zdecydowanie wziąć sobie to do serca, radować się tym każdego dnia, a wówczas będziemy postępować jako ludzie wolni. Nie zapominajcie o tym, że kto nie widzi w sobie dziecka Bożego, ten nie poznał najgłębszej prawdy o sobie, a w jego postępowaniu brak jest opanowania i godności właściwych tym, którzy miłują Pana ponad wszystko [6]. Cytuję tyle stwierdzeń naszego Ojca, ponieważ są jak złote monety, które Pan składa w nasze ręce. Wyciągnijmy cały sens, jaki dawał im

autor, który miał jako jedyny cel pobudzić do pójścia za Jezusem i do służenia Kościołowi oraz duszom. Podkreślam jeszcze raz: korzystajcie więcej ze skarbcza, który głęboko złączy nas z wolą nieba.

Wolność, aby kochać Boga i ze względu na Niego – wszystkich ludzi: taki jest główny skutek synostwa Bożego. Dlatego powinniśmy jej bronić, szanować ją i promować na wszystkich płaszczyznach życia. Taki jest temat Światowego Dnia Pokoju, który jest obchodzony dzisiaj, pierwszego dnia stycznia. W swoim Orędziu, zatytułowanym *Wolność religijna drogą do pokoju*, Benedykt XVI kieruje mocne wezwanie do rządzących państwami, do przywódców religijnych i do wszystkich kobiet i mężczyzn dobrej woli, aby rozwijali i bronili to wielkie dobro, właściwe dla ludzi, którzy zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, które – obok

dobra życia – stanowi najgłębszy fundament wszystkich praw człowieka. **W istocie, otwarcie na prawdę i dobro – pisze Papież – otwarcie na Boga, zakorzenione w naturze ludzkiej, nadaje każdemu człowiekowi pełną godność i gwarantuje pełny wzajemny szacunek osób. Dlatego wolność religijną należy pojmować nie tylko jako brak przymusu, lecz przede wszystkim jako zdolność podporządkowania własnych wyborów prawdzie [7].**

Pamiętamy z jaką pasją bronił boskiego daru wolności św. Josemaría przez całe swoje życie. Widać to jasno w jego odpowiedzi na pytanie dziennikarza, kiedy mówi: ***Opus Dei, odkąd powstało, nigdy nikogo nie dyskryminowało. Pracuje i współpracuje ze wszystkimi, gdyż widzi w każdej osobie duszę, którą należy szanować i kochać. Nie są to***

jedynie słowa; nasze Dzieło jest pierwszą organizacją katolicką, która przy aprobachcie Stolicy Apostolskiej przyjmuje w charakterze współpracowników chrześcijan-niekatolików, a nawet niechrześcijan. Bronięm zawsze wolności sumienia. Nie rozumiem przymusu: nie wydaje mi się zdolny do tego, by przekonywać i by zwyciężać. Błąd można pokonać modlitwą, Łaską Bożą, nauką, nigdy siłą – zawsze miłosierdziem [8].

Niestety prawo do oddawania Bogu czci i służenia Mu według własnego sumienia, napotyka dziś duże trudności w wielu krajach. Jest niemało miejsc, jak z bólem stwierdza Ojciec Święty, gdzie **chrześcijanie są w chwili obecnej grupą religijną, która cierpi najwięcej prześladowań z powodu swej wiary [9].** Chodzi o prześladowania – niedawno znów

byliśmy tego świadkami – które często kończą się męczeństwem. **W innych regionach – kontynuuje Ojciec Święty – występują bardziej milczące i wyrafinowane formy uprzedzeń i oporu względem wierzących i symboli religijnych [10].** Dzieje się tak nawet w krajach, w których chrześcijaństwo stanowi większość i mają wielowiekową tradycję. Wobec takich nadużyć władzy, żaden uczciwy mężczyzna i żadna uczciwa kobieta, nie mogą pozostać obojętni. **Z tym wszystkim nie można się godzić, gdyż obraża Boga i godność człowieka; ponadto stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokoju oraz uniemożliwia autentyczny integralny rozwój człowieka [11].**

Nie myślcie, że obecna sytuacja jest nowa. Być może aktualnie przejawia się w większym natężeniu i z nowymi elementami, między innymi dlatego, że komunikacja jest

łatwiejsza i szybsza, choć z drugiej strony nie zawsze w opinii publicznej przedstawia się temat nietolerancji religijnej z naciskiem, na jaki zasługuje. Jednak nie jest to coś nowego w historii, jak zapowiedział sam Jezus: *Jeżeli was świat nienawidzi, wieście, że Mnie wpierw znienawidził. (...) Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali to i wasze będą zachowywać* [12].

Zostało to zapowiedziane w Starym Testamencie. Posłuchajmy znowu św. Josemarii: ***Przypomnijcie sobie Psalm 2: Dlaczego narody się buntują, czemu ludy knują daremne zamysły? Królowie ziemi powstają i władcy spiskują wraz z nimi przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi (Ps 2,1-2). Widzicie? Nic nowego. Sprzeciwiali się Chrystusowi, zanim się narodził;***

***sprzeciwiali się Mu, gdy Jego stopy,
niosąc pokój, przemierzały drogi
Palestyny; prześladowali Go
wówczas i dzisiaj, atakując
członków Jego rzeczywistego i
mistycznego Ciała. Skąd tyle
nienawiści, skąd taka zawziętość
wobec tej nieskalanej niewinności,
skąd to powszechne tłumienie
wolności każdego sumienia? [13]***

To pytanie, które w ciągu wieków
zadawało sobie wiele osób.

Odpowiedź daje nam Pismo Święte,
szczególnie księga Apokalipsy, która
przy pomocy języka pełnego
obrazów i symboli, opisuje walkę
Kościoła w historii dziejów, aż do
kiedy przyjdzie Jezus w chwale, aby
wziąć swoje królestwo w ostateczne
posiadanie.

***Mówicie, że wielu ludzi z
uporczywością postępuje
niesprawiedliwie? Tak, jednakże
Pan mówi z naciskiem: Żądaj ode
Mnie, a dam Ci narody w***

**dziedzictwo i w posiadanie Twoje
krańce ziemi. Żelazną różgą
będziesz nimi rządzić i jak
naczynie garncarza ich pokruszysz
(Ps 2,8-9). Są to obietnice wielkie, i
są one Boże – nie możemy ich
lekceważyć. Nie na próżno
Chrystus jest Odkupicielem świata
i króluje jako Pan po prawicy Ojca
[14].** Modlitwa, to pierwsze, do czego
zachęca Papież w swoim Orędziu:
**Proszę katolików o modlitwę za
braci w wierze, którzy
doświadczają przemocy i
nietolerancji, oraz o solidarność z
nimi [15].** Zwracajmy się do Boga
każdego dnia, z prawdziwą wiarą i
ufnością, ze szczerą prośbą za tych,
którzy cierpią prześladowanie –
ukryte czy jawne – z powodu swoich
przekonań religijnych. Zachęcam
was, aby posłużyć się słowami Pana
Jezusa, które często były na ustach
naszego Ojca, i które odmawiamy w
Dziele każdego dnia: *ut omnes unum
sint!* [16] Oby wszyscy stanowili

jedno, z miłości do Boga i przez szacunek do tych, którzy są obrazem Boga. Możemy w ten sposób zaangażować się w **budowanie świata, w którym wszyscy swobodnie będą mogli głosić swoją religię bądź swoją wiarę i żyć miłością do Boga całym sercem, całą duszą i całym umysłem (por. Mt 22,37) [17].**

Aby nasze pragnienie powszechnego braterstwa nie zostało w sferze bezczynnych marzeń, starajmy się traktować z jak największym zrozumieniem i delikatnością innych katolików, każdego z nich, kochając wszystkie drogi, które na łonie Kościoła prowadzą do Boga. Przypomnijmy sobie fragment Ewangelii, który opowiada o nietolerancji niektórych Apostołów Jezusa – jeszcze nie zstąpił na nich Duch Święty – wobec działań osób, które nie należały do grupy uczniów: *Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto*

nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami. Lecz Jezus odrzekł: Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami [18]. Nasz ojciec zwykł komentować ten fragment następująco: ***Dzieci moje, nigdy nie przeszkadzajcie pracy apostołskiej osób, które pracują dla Chrystusa (...). Nam nikt nie przeszkadza. Bardzo się cieszymy, jeśli wszyscy pracują: świat dusz to ogromne morze! Kochajcie pracę innych. Nikt nam nie zawadza [19].***

Obecnie i zawsze, kapitalne znaczenie ma zadanie polegające na tym, żeby uczyć takiego postępowania wszystkich – szczególnie młode pokolenia. Na przykład jak wiele mogą zrobić matka albo ojciec ze swoimi dziećmi, w domu, będąc dla nich wzorem i

wychowując je prawidłowo! Tak samo w szkole, nauczyciel czy nauczycielka, którzy znają chrześcijańskie kryteria postępowania. I przyjaciel wobec swoich przyjaciół w apostołstwie przyjaźni i zaufania, którego uczył św. Josemaría. To bardzo skuteczny sposób postępowania, aby zwalczyć **fundamentalizm religijny i laicyzm, które są – jak nazywa to Papież – skrajnymi formami odrzucenia uprawnionego pluralizmu i zasady laickości** [20].

Podjmując stałe działania w różnych miejscach tkanki społeczeństwa, chociaż mogą się wydawać mało znaczące, można osiągnąć skutek podobny do kamienia rzuconego w wodę, który powoduje, że na wodzie powstają coraz bardziej rozległe kręgi [21]. Czy odrzucasz plotkowanie, niestety coraz bardziej rozpowszechnione? Czy ćwiczysz się w wyrozumiałości i, kiedy potrzeba, umiesz upomnieć?

Czy szanujesz i nie ograniczasz charakteru innych osób?

Ponadto każdy, używając swojej wolności, powinien starać się wpłynąć na obyczaje i prawa obowiązujące w społeczeństwie, korzystając z uczciwych środków, które ma w swoim zasięgu, zapraszając do zaangażowania inne osoby, które, chociaż może nie mają wiary, są ludźmi dobrej woli. Bo **wolność religijna nie jest wyłącznym dziedzictwem wierzących, lecz całej rodziny ludów ziemi. Jest nieodzownym elementem państwa prawa; nie można jej odmawiać, nie podważając zarazem wszystkich podstawowych praw i wolności, jest ona bowiem ich syntezą i szczytem [22].**

Zbliżamy się do kolejnej rocznicy urodzin naszego Ojca. W tym czasie możemy zrobić mu *prezent*,

polegający na tym, że będziemy się szczególnie starać być wierni jego nauczaniu i to nauczanie szerzyć, dzięki czemu jego osoba i pisma będą bardziej znane. My, którzy żyliśmy u jego boku i mieliśmy z nim osobisty kontakt, możemy zaświadczyć, jak bardzo prawdziwe są słowa, które zostawił napisane: ***całe swoje życie głoszę wolność osobistą oraz osobistą odpowiedzialność.***

Szukałem jej i szukam po całej ziemi, tak jak Diogenes szukał człowieka. I każdego dnia miłuję ją bardziej, miłuję ją ponad wszystkie inne rzeczy ziemskie: jest to skarb, którego nigdy dostatecznie nie docenimy [23].

W biografii i nauczaniu tego kapłana zakochanego w Bogu – a zatem kochającego wolność – znajdziemy punkty styczne z tym, do czego dąży tylu naszych przyjaciół i znajomych, którzy też pragną dobra i szczęścia, ale ich nie znajdują, bo nikt im nie pokazał, gdzie naprawdę są.

Zanim skończę, chcę się z wami podzielić radością z podróży do Bukaresztu w Rumunii, jaką odbyłem przed Bożym Narodzeniem. Osoby z Dzieła, które tam mieszkają, chętnie i z radością przyjmują niedogodności braku miejsca i niezbędnego minimum wygody, jak nazywał to nasz Ojciec, opierając się na nauce św. Tomasza z Akwinu. I taki stan rzeczy przynosi wiele owoców w duszach. Byłem tam tylko dwa dni, bardzo intensywne, podczas których mogłem kolejny raz doświadczyć, jak duch Dzieła zapuszcza korzenie w miejscach o najróżnorodniejszych kulturach i tradycjach. Pomóżcie mi dziękować Bogu i proście nadal w intencji Kościoła i Papieża. Bądźcie bardzo zjednoczeni z moimi intencjami, których jest wiele!

Z całą miłością błogosławię wam i życzę wielu owoców duchowych w 2011 roku

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 stycznia 2011 r.

[1]. Ps 96,1-3.

[2]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 183.

[3]. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 22.

[4]. Gal 5,13 i 1.

[5]. J 8,32

[6]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 26.

[7]. Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 roku, 8 XII 2010, nr 3.

[8]. Św. Josemaría, Rozmowy z
Prałatem Escrivą, nr 44.

[9]. Benedykt XVI, Orędzie na
Światowy Dzień Pokoju 2011 roku, 8
XII 2010, nr 3.

[10]. Ibid.

[11]. Ibid.

[12]. J 15,18-20.

[13]. Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 185.

[14]. Ibid. Nr 186.

[15]. Benedykt XVI, Orędzie na
Światowy Dzień Pokoju 2011 roku, 8
XII 2010, nr 1.

[16]. J 17,21.

[17]. Benedykt XVI, Orędzie na
Światowy Dzień Pokoju 2011 roku, 8
XII 2010, nr 1.

[18]. Mk 9,38-40.

[19]. Św. Josemaría, notatki z medytacji, 16 IV 1954.

[20]. Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 roku, 8 XII 2010, nr 8.

[21]. Por. Św. Josemaría, *Droga*, nr 831.

[22]. Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 roku, 8 XII 2010, nr 8.

[23]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 184.